

NOWINY RZESZCZOWSKIE

Rzeszów, 16 i 17 czerwca 1962 r.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nr 142 (4044) | Wyd. A

Nakład 75.849

Sesja naukowa poświęcona 20. rocznicy powstania PPR zakończyła obrady

WARSZAWA
15 bm. zakończyła się w Warszawie dwudniowa sesja naukowa, poświęcona 20. rocznicy powstania PPR. Uczestnicy sesji wzięli w tym dniu udział w plenarnym posiedzeniu i wysłuchali sprawozdań z dyskusji w sekcjach.

Prace sekcji zagadnień politycznych zreferował min. M. Rybicki. Podkreślił on, że dyskusja była bardzo owocna, uwypukliła nowe momenty badań i ujawniła wiele ciekawych faktów, prac i zamierzeń poszczególnych naukowców.

Poruszono m. in. problemy wpływu sytuacji międzynarodowej w latach 1939—41 oraz nasilenia się walki Związku Radzieckiego przeciw III Rzeszy na kształtowanie się strategii i taktyki partii komunistycznych w okupowanych krajach Europy. Poruszono też wiele problemów związanych z rozwojem twórczych, antydogmatycznych koncepcji PPR oraz niektóre zagadnienia związane ze sprawą sojuszu robotniczo-chińskiego i współpracy PPR z innymi stronnictwami demokratycznymi.

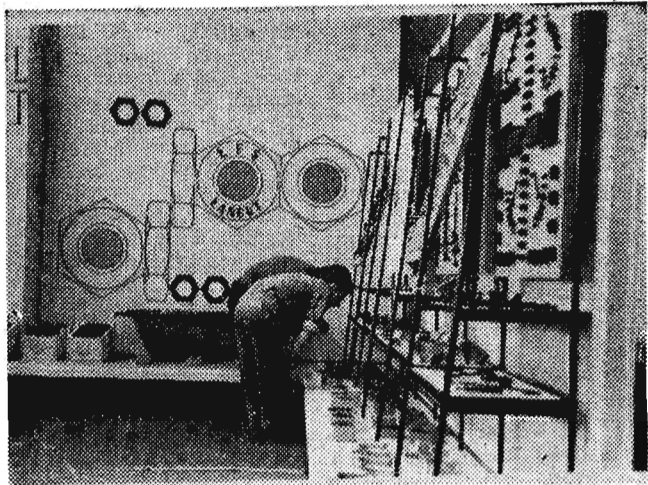
Przebieg obrad sekcji zagadnień walki zbrojnej zreferował gen. bryg. B. Bednarz. Stwierdził on, iż dyskusja potwierdziła kierowniczą rolę PPR w dziele tworzenia odródnionego Wojska Polskiego i organizowania w okupowanym kraju zbrojnej walki narodowo-wyzwoleńczej. Dyskusja wniosła wiele nowych szczegółów dotyczących czynu zbrojnego GL i AL oraz jego wpływu na postawę Batalionów Chłopskich i szeregu oddziałów AK.

Również owocne były obrady sekcji zagadnień ekonomicznych, które zreferował uczestnik sesji dr S. Arnold.

Sekcja wysunęła wiele tematów, które powinny stać się przedmiotem dalszych prac i badań ekonomicznych.

(Ciąg dalszy na str. 2)

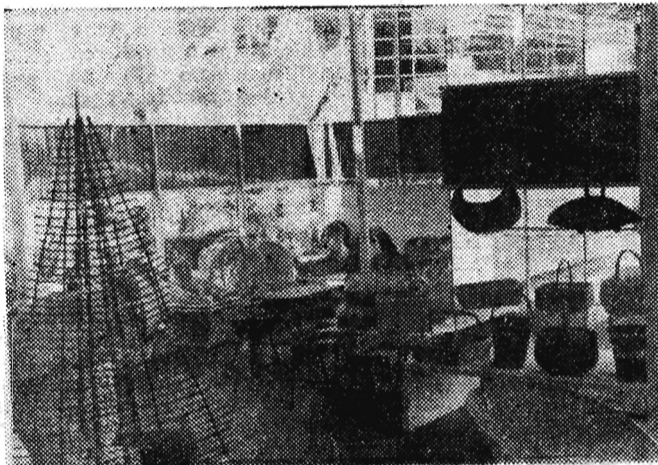
Rzeszowscy wystawcy na XXXI MTP



Łańcucka Fabryka Śrub wystawia cały asortyment śrub tłoczonych na zimno w asortymencie od 5 do 20 mm według norm polskich, niemieckich i amerykańskich z gwintem UNC (zdjęcie powyżej). Śruby z Łańcucia zdobyły już wiele rynków zagranicznych Europy, Afryki, Azji, a ostatnio i Ameryki.



W pawilonie „Pagedu” bardzo licznie reprezentowane są meble i galanteria wiklinowa pochodząca z Rudnika nad Sarnem (zdjęcie z prawej).



Nasze stanowisko służy interesom powszechnego pokoju

Odpowiedź N. Chruszczowa na list H. Ikedy w sprawie doświadczeń z bronią nuklearną

MOSKWA

Jak podaje agencja TASS, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. S. Chruszczow wystosował do premiera rządu japońskiego H. Ikedy list, będący odpowiedzią na list premiera japońskiego z 20 kwietnia w sprawie doświadczeń z bronią nuklearną.

N. S. Chruszczow wyraża zdziwienie, że premier rządu japońskiego nie potępił ani słowem zachodnich mocarstw atomowych, które torpedują osiągnięcie porozumienia w sprawie zakazu doświadczeń z bronią nuklearną i wzmagają

coraz bardziej rywalizację w dziedzinie zbrojeń nuklearnych.

Szef rządu radzieckiego podkreśla, że jak wynika z listu premiera Ikedy, rząd japoński troszczy się przede wszystkim o to, w jaki sposób można by obarczyć Związek Radziecki odpowiedzialnością za obecny impas w rokowańach na temat zakazu doświadczeń z bronią nuklearną.

Nawiązując do wypowiedzianej przez premiera japońskiego opinii, że rząd radziecki rzekomo neguje konieczność kontroli międzynarodowej, N. S. Chruszczow stwierdza ponownie, iż niezbędna kontrola nad doświadczeniami z bronią nuklearną już w gruncie rzeczy istnieje, gdyż wiele krajów dysponuje środkami wykrywania, które notują i lokalizują wszelkie wybuchy nuklearne.

N. S. Chruszczow podkreśla, że właśnie dlatego Związek Radziecki proponował na-

tychmiastowe zawarcie porozumienia w sprawie zaprzestania doświadczeń — przy kontroli, która może być dokonywana przez każde państwo za pomocą środków, jakimi dysponuje. Jest to dostatecznie skuteczna kontrola międzynarodowa — oświadcza N. S. Chruszczow.

Zaznaczając następnie, że na Zachodzie reklamuje się wszelkimi sposobami amerykański plan tzw. „inspekcji międzynarodowej”, „która potrzebna jest tylko agresywnym siłom do prowadzenia

(Ciąg dalszy na str. 2)

Delegacja Senegalu przybyła do Polski

WARSZAWA

15 bm. w godzinach popołudniowych przybyła do Polski z wizytą oficjalną — na zaproszenie prezesa Rady Ministrów — delegacja Republiki Senegalu z przewodniczącym Rady Ministrów i ministrem obrony — Mamadou Dia na czele.

Na lotnisku Okęcie, udekorowanym flagami o barwach narodowych Polski i Senegalu, delegację witali prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz oraz wielu wybitnych działaczy państwowych i gospodarczych.

W godzinach popołudniowych premier Republiki Senegalu Mamadou Dia wraz z towarzyszącymi mu osobami złożył wizytę kurtuazyjną przewodniczącemu Rady Państwa — Aleksandrowi Zawadzkiemu i prezesowi Rady Ministrów — Józefowi Cyrankiewiczowi.

O godzinie 17 rozpoczęły się w Urzędzie Rady Ministrów rozmowy oficjalne między delegacją Polski i Senegalu. Na czele delegacji stoją: ze strony Republiki Senegalu — premier i minister obrony Mamadou Dia, ze strony Polski — premier Józef Cyrankiewicz.



Sytuacja baryczna: Europę zalega rozległy wyż baryczny z ośrodkiem nad Bałkanami. Niże baryczne znajdują się w rejonie Grenlandii i nad Europą północno-wschodnią.

Prognoza pogody (na sobotę): Zachmurzenie na ogół nie wielkie, przejściowo wzrastające, ze skłonnością do burz i niewielkich przelotnych opadów. Temp. najwyższa nocą ok. 13 st. C. Wiatry słabe podczas burz porywcze, z kurtków północno-zachodnich.

Orientacyjna prognoza na niedzielę: Zachmurzenie niewielkie i umiarkowane. Skłonność do burz. Temperatura bez większych zmian.

Współpraca między producentami i handlowcami — tematem narady

15 bm., w dniu zamknięcia IV Targów Drobnej Wytwarzalności, zorganizowanych w ramach obchodu „Dni Rzeszowa” odbyła się narada producentów wystawiających swoje towary na targach z przedstawicielami central handlowych. Wzięli również w niej udział m. in. sekretarz KW PZPR inż. Janusz Brych oraz zastępca przewodniczącego Prezydium WRN Marcin Drozd. Zasadniczym tematem obrad była współpraca między producentami i handlowcami naszego województwa, która dotychczas — jak wszyscy zgodnie stwierdzili — pozostawia wiele do życzenia. Trzeba podkreślić, że za-

rzuty jakie padły na naradzie odnoszą się tak do poszczególnych przedsiębiorstw, jak również central handlowych. Pierwsze bowiem zbyt mało reklamują swoje towary. Handlowcy znowu nie interesują się produkcją rzeszowskich przedsiębiorstw, a realizują zamówienia w innych województwach, często na towary o gorszej jakości. W dodatku nie znają potrzeb swojego rynku i nie lubią ponosić handlowego ryzyka. Wystarczy powiedzieć, że na Wiosenach Targach w Poznaniu przedstawiciele Woj. Zjedn. PPPT zawarł umowę na 33 mln złotych, w tym z handlem naszego województwa tylko na 6 mln zł. Zjednoczenie Spożywcze zawarło umowę na ogólną wartość ponad 18 mln złotych, w tym nasi handlowcy dokonali transakcji na 2.545 tys. zł. A więc skromniutko. Nie ratuje nawet sytuacji i to, że na IV Targach Drobnej Wytwarzalności, jakże trwały w Rzeszowie, zawarto umowę na 27 mln złotych.

Wiele uwagi poświęcono na naradzie sprawom kooperacji między przemysłem terenowym i kluczowym oraz specjalizacji produkcji. Należy sądzić, że zarówno targi jak i narada w poważnym stopniu przyczynią się do zacieśnienia współpracy między producentami i handlowcami województwa rzeszowskiego. (sp.)

Blondynka w wannie

PARYŻ
Z pewnym zaskoczeniem oglądają zwiędzający paryską wystawę, zorganizowaną przez antykwariuszy, wannę lady Hamilton — głośnej miłośnicy Nelsona — wypełnioną wodą i zajęta przez ucożą blondynkę, nie przestającą się uśmiechać. W ten sposób antykwariusze pragną obudzić zainteresowanie dla tego czcigodnego eksponatu. Blondynka otrzymuje pobory od liczby godzin spędzonych w wodzie.

Hotel z niezrównanym widokiem

RZYM
W dzieńnikach włoskich reklamuje się nowy hotel, dysponujący 70 pokojami „o niezrównanym widoku” na morze i Riwierę.
Jest to dawny lotniskowiec amerykański „Charleston”, na którym pomysłowi przedsiębiorcy urządzili w cysternie wodnej pływalnię, w hangarze salę dancingową, na pasie startowym taras, a w kabinach marynarskich, pokoje.

„Stradivarius” wcale nie taki rzadki...

ZIELONA GÓRA
Mimo że od zgonu genialnego lutnika z Cremony — Antonia Stradivariusa upłynęło 225 lat — skrzypce cechowane jego inicjałami firmowymi, jak się okazuje, nie są wcale, przynajmniej na Ziemi Lubuskiej, tak rzadkim

zjawiskiem. W ciągu bowiem kilku ostatnich dni zgłoszono tu w sumie aż 10 egzemplarzy „Stradivariusa”.

Zainteresował się tym więc zielonogórski oddział Towarzystwa Muzycznego im. Henryka Wieniawskiego, który zabiega o sprowadzenie do Zielonej Góry odpowiedniego fachowca, w celu dokonania identyfikacji zagadkowych na razie instrumentów.

SKRZYPCE STRADIVARIUSA W RZESZCZOWSKIM? — czytaj na str. 4.

Fragment stoiska Huty Szkła w Krośnie.

Tekst i zdjęcia:

EDWARD BIERNACKI

Chłody w Brazylii

RIO DE JANEIRO
W Brazylii od kilku dni panuje bardzo chłodna pogoda. W Stanach południowych i centralnych, temperatura spada gwałtownie i utrzymuje się w granicach kilku stopni powyżej zera. Najgorzej przedstawia się sytuacja w stanach Parana, Rio Grande do Sul i Santa Catherina,

gdzie zanotowano nawet mrozy i śniegi. W mieście San Joachim, w stanie Santa Catherina pokrywa śnieżna osiągnęła grubość pół metra.

Chłody i śniegi wyrządziły spore szkody w plantacjach krzewów kawowych.

CIEKAWOSTKA

NA CO NAJPIERW PATRZY MĘŻCZYZNA W SKLEPIE?

Specjaliści znanego instytutu statystyki „Gallupa” na 100 klientów — mężczyzn wchodzących do sklepu, 67 patrzy najpierw na sprze-

DNIA

darczywie, 22 — na artykuły do nabycia, 11 wodzi wzrokiem dookoła i trudno określić, co ich interesuje.

Na 100 klientek, 47 rozgląda się najpierw za kierownikiem sklepu, 32 — badają czystość wnętrza, 11 — patrzy na artykuły wystawione na sprzedaż, a 10 zatopionych jest w wewnętrznych rozważaniach i na nic nie zwraca uwagi.

Reklama dzwignią handlu

NOWY JORK
Operacja reklamowa bez precedensu nawet w USA: dwa samoloty przelatujące nisko nad domami Los Angeles rozpyliły tysiące litrów słynnego perfumu paryskiego Lanvina, którego cena jest wyjątkowo wygórowana.

Amerykańska eksplozja jądrowa w kosmosie wyznaczona na 18 czerwca

WASZYNGTON. Ogłoszono tu, że 18 czerwca Stany Zjednoczone dokonają eksplozji jądrowej na dużej wysokości w rejonie wyspy Johnston na Pacyfiku. Komunikat Komisji Energii Atomowej podaje, że wybuch nastąpi na wysokości „setek kilometrów”.

Ogólnokrajową wystawę „O powstawaniu gatunków” otwarto w Rzeszowie

W związku z „Dniami Rzeszowa” otwarto w Zakładowym Domu Kultury WSK w Rzeszowie ogólnokrajową wystawę „O powstawaniu gatunków”. Organizatorem wystawy jest Zarząd Główny TWP, a inicjatorem jej ekspozycji w Rzeszowie — Zarząd Wojewódzki.

Kara śmierci i długoletnie więzienie dla morderców felczera z Inowłódza

ŁÓDŹ. Przez trzy dni przed Sądem Wojewódzkim dla woj. łódzkiego toczyła się wstrząsająca sprawa czwórki młodych morderców. Na ławie oskarżonych znaleźli się 21-

Dożywocie za napad rabunkowy

KATOWICE. Przed Sądem Wojewódzkim w Katowicach zakończyła się rozprawa przeciwko Zdzisławowi Skalińskiemu, który z bronią w ręku dokonał napadu na sklep w Gliwicach. W grudniu 1961 roku w Gliwicach — Sołnicy w sklepie MHD nr 22 Skaliński, grożąc bronią, usiłował odebrać kasę ekspedientce Elżbiecie Szymura. Ponieważ napotkał na zdecydowany opór, strzelił raniąc ekspedientkę ciężko w klatkę piersiową. Na pomoc offerze nadbiegli: znajdujący się w pobliżu mąż Elżbiety — Emil oraz Gerhard Hertzelt. Również do nich bandyta otworzył ogień, lecz chybił.

Komunikat KW MO w Katowicach

Komenda Wojewódzka Milicji Obywatelskiej w Katowicach prowadzi śledztwo przeciwko Eugeniuszowi Błaszkiwiczowi, z. Marcina i Zofii z domu Piątek, ur. 23. III. 1905 r. w Rodakach Olskich, a ostatnio zamieszkałego w Szczecinie przy ul. Krasieńskiego 8 m. 2. E. Błaszkiwicz podejrzany jest o oszustwo na szkodę osób prywatnych oraz płatne pośrednictwo w nabywaniu przez rzemieślników wytworów hutniczych i innych wyrobów przemysłowych.

Wyjaśniono stanowiska — rozbieżności pozostały

I część genewskich obrad rozbrojeniowych zakończona

GENEWA. Korespondent PAP, red. Janina Pawlikiewiczowa, donosiła w czwartek wieczorem: 56. posiedzenie plenarne Komitetu 18 Państw w dniu 14 bm. zakończyło pierwszą część genewskiej konferencji rozbrojeniowej, która — jak stwierdza komunikat oficjalny — zbierze się ponownie 16 lipca br.

Podczas posiedzenia, które mu przewodniczył delegat Etiopii, przemawiali przedstawiciele: Bułgarii, Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii, Zw. Radzieckiego, Kanady, Czechosłowacji, Birmy, Polski (przemówienie wicemin. M. Naszkowskiego podaliśmy we wczorajszym numerze naszej gazety), Indii, Rumunii, Meksyku i Etiopii.

Dzisiejsze wystąpienia w większości zawierały krótką ocenę 3-miesięcznych prac konferencji, które — jak stwierdzali po kolei wszyscy mówcy — pozwoliły na wyjaśnienie stanowisk i zrozumienie wielu problemów, nie przyniosły jednakże dotychczas poważniejszych, konkretnych rezultatów w wypełnieniu głównego zadania, tj. opracowaniu układu o powszechnym i całkowitym rozbrojeniu.

Wyczerpującej oceny prac Komitetu 18 Państw dokonał delegat ZSRR, wiceminister spraw zagranicznych W. Zorin. Wskazując na pozytywne znaczenie udziału państw niezaangażowanych w kon-

Wyrok w procesie wełnianym — kary więzienia od 4 do 15 lat

KATOWICE. 15 bm. przed Sądem Wojewódzkim w Katowicach zapadł wyrok w procesie afery wełnianej. Jak wynika z zeznań świadków oraz materiałów ujawnionych w toku rozprawy oskarżeni w tym procesie działając w okresie od 1956 do 1961 roku dokonali

Kradzieży wełny i materiałów na szkodę spółdzielni im. St. Staszica w Kamienicy koło Bielska Białego

W okresie tym sprzedali oni nielegalnie ok. 3 ton wełny w postaci przędzy lub gotowych materiałów o łącznej wartości prawie 2 mln zł. Niedobory wynikłe ze sprzedawanego na własną rękę surowca i materiałów ukrywali przez fałszowanie raportów, w których wykazywali większe ubytki produkcyjne niż to w rzeczywistości miało miejsce.

BYŁ PRACOWNIKIEM kolejowym. Przeszło 40 lat swego życia spędził w huku pedzających pociągów czarno-czerwonych

W czarnych zęgał ludzi jadących gdzieś w daleku, ku swoim sprawom i celom, w czerwonych przewożono towary, budulec i sól tak potrzebną do życia.

Dbał, by wszystko odbywało się zgodnie z rozkładem jazdy, regulaminem, troszczył się o bezpieczeństwo pasażerów, często sprawdzając ustawione semafony, tarcze i klucze zwrotnic. Był cenionym pracownikiem. Mieszkał na różnych stacjach, małych i dużych. Raz miał wygodne mieszkanie, innym — małą kłitkę.

Ostatnie dwa dziesiątki lat swojej pracy spędził w służbowym mieszkaniu, w którym zgromadził dorobek całego życia. Przypominało trochę antykwariat. Każdy mebel kupiony był w innym okresie i w zależności od tego co nazywamy dobrobytem i warunkami lokalowymi. Lubił je bardzo. Wiedział gdzie jaki przedmiot został zakupiony. — To lustro, to przyczołkiem aż z Kijowa. Na Krzywczatku razem z żoną kupowałem — mówił nieraz z zadowoleniem, znajdując okazję do wspomnień z czasów młodości. Swoją historię miał dębowy kredens... Każdy zresztą przedmiot, Lubił mocne, solidne me-

szych trzech artykułów, zawierających ogólne zobowiązania państw w zakresie rozbrojenia, kontroli i utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa. Konferencja rozpatrzyła porównawczo obydwie plany. Analiza ta wykazała istnienie głębokich różnic w podejściu do podstawowych problemów rozbrojenia. Od przewyciężenia tych różnic zależy możliwość osiągnięcia porozumienia — stwierdził mówca.

Z kolei W. Zorin omówił główne rozbieżności między planem radzieckim i amerykańskim. Podstawowa różnica — stwierdził on — wynika ze stanowiska obu stron w kwestii broni nuklearnej, której wyeliminowanie z arsenału zbrojeń Zw. Radziecki uważa za naczelne zadanie rozbrojenia.

Kończąc przemówienie wiceminister Zorin stwierdził, że państwa uczestniczące w obradach Komitetu 18 nie wypełnią swego obowiązku wobec narodów, jeśli nie poczynią wysiłków w celu usunięcia głębokich rozbieżności w podejściu do problemów wysuniętych przez samo życie, rozbieżności, które stały się widoczne w ciągu pierwszych 3 miesięcy prac Komitetu 18.

Zamknięcia pierwszej części obrad genewskich dokonał przewodniczący posiedzenia — delegat Etiopii Hamid, dziękując obu współprzewodniczącym, przedstawicieli p. o. sekretarza generalnego ONZ oraz wszystkim członkom Sekretariatu za wkład w organizację pracy konferencji rozbrojeniowej.

Sesja naukowa zakończyła obrady

(Ciąg dalszy ze str. 1)

nych. M. in. postulowano rozwiniecie badań nad sytuacją klasy robotniczej w latach 1945—48.

Włodzimierz Sokorski był referentem prac sekcji zagadnień kultury. Sekcja ta zajęła się m. in. problemem periodyczności, a równocześnie ciągłości procesów kulturowych w Polsce. Omawiano też sprawę formowania się kadry działaczy kulturalnych w pierwszych latach powstania. Kadra ta — jak wskazywano — formowała

Stary człowiek

że on też kiedyś pracował. Czuł się niepotrzebny, jak stary parowóz odstawiony na boczny tor, zanim pójdzie ostatecznie na złom.

Przeszedł czas odpoczynku po znojnjej, nerwowej pracy. Emerytura. Nadal mieszkał w służbowym mieszkaniu, które szybko jednak okazało się niezbędnie potrzebne komu innemu. Nie dziwił się temu. Sam był przecież służbiście co się zowie. Mówił tylko: dajcie zastępcze mieszkanie, w którym mógłbym się jako tako ulokować. Dawali mały pokój z kuchenką. Odwoływał się od takich decyzji. Gdzie to wszystko pomieszcze — pisał w swoich odwołaniach? Przychodziły komisje, badały warunki. Pokazywał co ma, szukał zrozumienia. Młodzi ludzie z komisji odpowiadali niezmiennie. To, o te graty wam chodzi?! Kto dziś trzyma takie meble?! Wyrzucić je na podwórze, podać benzynę i spalić, a kupić sobie nowe, nowoczesne...

Stary człowiek milczał. Tylko w głowie tłukły się spłoszone myśli. Spalić własnymi rękoma dorobek całego życia. Kupić nowe meble, wśród których będzie się czuł jak żołnierz napoleoński w ubiorze kosmonauty? Skąd wreszcie wziąć pieniądze? Nadal się odwoływał... znużeni jego uporem urzędnicy grozili eksmisją, spokojny odpoczynek pękł jak bańka mydlana. Nikogo nie obchodziło,

OAS zapowiada wojnę

- ◆ Nowy zamach na życie de Gaulle'a
◆ W Oranie bojówkarze OAS ciężko ranili generała francuskiego

PARYŻ. W czwartek w południe OAS wystąpiła z nową audycją piracką w telewizji Oranu. Wezwała ona ludność europejską, by natychmiast przegrupowała się, tzn. skupiła się w pięciu miastach zachodniej Algierii: Oranie, Mostaganem (80 km na wschód od Oranu), Ferregaux (70 km na południowy-wschód od Oranu), Arzew (30 km na północ od Oranu) i Sidi-bel-Abbes (80 km na południe od Oranu). OAS zapowiada, że cały ten teren „przekształcony zostanie w terytorium narodowe i będzie broniony siłami wojska”.

Spiker zapowiedział, że wkrótce OAS wyda dokładne instrukcje dla ludności europejskiej.

Władze francuskie wzmocniły siły bezpieczeństwa, które strzec będą prezydenta de

Odpowiedź N. S. Chruszczowa

(Dokończenie ze str. 1)

wywiadu wojskowego na obszarze miłujących pokój państw”. N. S. Chruszczow stwierdza, że ci, którzy plan ten popierają „leją świadomie lub nieświadomie wodę na młyn przeciwników zakazu doświadczeń z bronią nuklearną”.

„Byłoby rzeczą naiwną i — można powiedzieć — nawet zbrodniczą, gdybyśmy nie brali pod uwagę faktu, że siły, które myślą o zadaniu pierwsze go ciosu, opierają wszystkie rachuby na korzyściach, jakie może im dać niespodziewany atak przy użyciu nowoczesnych środków prowadzenia wojny” — zaznacza N. S. Chruszczow.

Stary człowiek

Wynika więc z tego, panie premierze — pisze N. S. Chruszczow — że nasze stanowisko służy interesom nie tylko naszego własnego bezpieczeństwa, lecz także interesom bezpieczeństwa Japonii! oraz każdego innego kraju a więc interesom powszechnego pokoju.

N. S. Chruszczow podkreśla, że Związek Radziecki „nie pozostanie biernym obserwatorem przygotowań militarnych państw NATO i będzie zmuszony zatroszczyć się o to, by obrona miłujących pokój krajów socjalizmu przed siłami agresji była stale utrzymywana na odpowiednim poziomie”.

„Jednocześnie — oświadczył N. S. Chruszczow — rząd radziecki będzie nadal walczył zdecydowanie o osiągnięcie odpowiednich porozumień międzynarodowych, tak, aby raz na zawsze położyć kres zarówno doświadczeniom z bronią nuklearną, jak też wszelkim zbrojeniom w ogóle”.

Przez 14 lat codziennie przemierzała drobnymi energicznymi krokami ulice jednego z miast w naszym województwie, spiesząc do swojej fabryki. Tam siadała za biurkiem i „rządziła”. Kobięce rządy musiały być dobre, skoro produkcja lekka i kolorytowa z roku na rok rozwijała się, zdobywała nowe rynki i uznanie odbiorców.

Dyrektor w spódnicy cieszył się szacunkiem nie tylko wśród załogi, zasiadał również we władzach powiatowych. Mimo nawału pracy zawodowej i społecznej znajdowała czas nawet na godzenie poważniejszych małżeństw. Wiedziała komu i w jakiej formie natargać uszu za zaniedbywanie rodzinnych obowiązków. Wiedziała, której z pracownic dziecko jest chore, komu trzeba pomóc.

Każdy dzień miała wypełniony po brzegi. Ani spostrzegła, że przyszyła starość. Jej dzieci założyły własne rodziny. Krzyk pierwszego wnuka kazał uważniej spojrzeć w lustro. Nie, wiem, co pomyślała

Gaullé'a w czasie jego podróży po prowincjach francuskich, 15 bm. w godzinach rannych podano, iż w ciągu ostatnich dni aresztowano we wschodniej Francji, gdzie podróżuje de Gaulle, 30 osób podejrzanych o współudział w przygotowywaniu zamachu na de Gaulle'a. Przystępuje się, iż zamach miał być dokonany przez bojówkę OAS, która przybyła do Francji z Niemiec zachodnich.

ALGIER. W dniu 15 bm. bojówkarze OAS ciężko ranili na dziedzińcu szpitala w Oranie dowódcę wojsk okręgu oraniejskiego, gen. Andre Gineteta oraz zabili lekarza wojskowego puikownika Mabile. W momencie zamachu gen. Ginetet oddawał ostatnie honory przed trumną podpułkownika Mariota, którego OAS-owcy zastrzelili w środę po opuszczeniu hotelu w Oranie.

Stary człowiek

Widząc włosy przyprószone siwizną i oczy nie tak jak dawniej błyszczące. Zbliżała się do wieku emerytalnego. Nadal jednak pracowała intensywnie, a zakład przeżywał okres dalszego rozwoju.

Szanowano ją i ceniono w dalszym ciągu, do pewnego, jak się później okaże, czasu. Póki był zakład właściwie zakładzikiem, póki trwały targi i przetargi o każdy grosz na modernizację, o każdy kilogram surowca — pozostawiono kobietę w spokoju dając jej wolną rękę w pokonywaniu licznych trudności. Potem jednak, gdy zakład stanął na nogi, zaczął się liczyć w życiu nie tylko miasteczka — sprawy inaczej zaczęły wyglądać. Coraz częściej przy różnych okazjach słyszało się: kobieta dobra, dobrze prowadzi zakład, ale... stara, obowiązki ją przytłaczają. Jaka głęboka troska o człowieka i przyszłość zakładu przebiegała z tych słów — prawda? Pozory. Nie dbając o obowiązujące w tej materii ustawy, postanowiono cenioną dotychczas dyrektorkę przesunąć na znacznie niższe stanowisko. Na którym miała „dojrzeć” do emerytury. Miała na nią odejść nie jako długoletni kierownik zakładu, lecz jako jakiś tam referent.



Skrzypce Stradivariusa w Rzeszowskim?

Notatka w „Nowinach Rzeszowskich” z 5 czerwca pt. „Znaleziono skrzypce Stradivariusa” wywołała niezwykle zainteresowanie czytelników. Redakcja otrzymała kilkanaście listów, w których autorzy — właściciele skrzypiec zapytują; kto mógłby stwierdzić autentyczność ich instrumentów, ponieważ napisy wewnątrz skrzypiec wskazują, że wykonał je Antonio Stradivarius. Czytelnicy ci proszą również o kilka informacji o życiu wybitnego lutnika.

A więc na początek kilka danych: Antonio Stradivarius urodził się w 1644 r. w Cremonie (Włochy), której nie opuścił do końca życia. Dożył 93 lat pracując do ostatnich lat przed zgonem. Ten genialny lutnik pozostawił po sobie około tysiąca skrzypiec, nie licząc 300 altówek, wiolonczel i innych instrumentów. Instrumenty te przysporzyły mu rozgłosu i bogactwa. O posiadanie jego skrzypiec ubiegali się książęta, papież, król hiszpański i włoski. Warto podkreślić, że największe zamówienie Stradivarius wykonał dla króla polskiego Augusta II, jego nadworny kapelmistrz przywiózł z Cremony do Warszawy 12 skrzypiec dla orkiestry dworskiej. Do dzisiaj żadne skrzypce nie wyróżniają porównań z instrumentami wykonanymi przez Stradivariusa w latach 1700—1720 (jest to okres, w którym wybitny lutnik osiągnął doskonałość), tak pod względem piękna zewnętrznego, jak i tonu, pełnego nośnego.

Dzisiaj nic nam nie jest wiadomo, aby w Polsce ktoś posiadał autentyczne skrzypce Stradivariusa. Prawdopodobnie ostatni autentyczny instrument zaginął w czasie wojny. Natomiast w Związku Radzieckim istnieje około 15 skrzypiec genialnego lutnika.

Liczne są również falsyfikaty. Nie ulega wątpliwości, że skrzypce, które posiada p. J. S. z Dukli oraz J. B. z Tuczyna koło Dębicy nie są autentycznymi instrumentami włoskiego lutnika. Skrzypce p. J. S. mają napis:

„Julius Zöllch (Böhm) Antonius nach Stradivarius Cremona Faciebat anno 1716”.

Tak więc wykonano je w firmie Juliusa Zöllcha w Niemczech, a skrzypce p. J. B. z napisem:

„Antonius Stradivarius Cremonensis, Faciebat Anno 1713 „Made in Czechoslovakia” zostały wyprodukowane w Czechostowacji.

Pan Z. Z. z Brzozowa pisze, że znajdujące się od 60 lat w jego posiadaniu skrzypce posiadają wewnątrz jak gdyby okrągłą pieczętkę z inicjałami, z których najwyraźniejszy jest krzyżak oraz napis: „Antonio Stradivarius Cremona Vaciebat Anno 1737 (jest to ostatni rok życia Stradivariusa, a więc rok, z którego pochodzą skrzypce znalezione w antykwariacie we Włoszech).

Właściciela tych skrzypiec, jak i innych zainteresowanych kierujemy do prof. Dziedzica i p. Stańki — lutnika Państwowej Szkoły Muzycznej w Rzeszowie. Jak poinformował nas prof. Dziedzic, Polski Związek Lutników w Warszawie przez swoich rzeczoznawców może stwierdzić autentyczność skrzypiec Stradivariusa. Wszystkim tym, którzy interesują się pracą i życiem wybitnego lutnika polecamy prace J. Waldorfa pt. „Sekrety Polihymni” oraz powieść György Szanto pt. „Stradivarius” wydanie PWN.

(g.)

„Dni Rzeszowa” w kręgu interesujących prelekcji

Odczyty, stanowiące część programu „Dni Rzeszowa” zainteresowały słuchaczy z ciekawymi problemami z przeszłości naszego miasta. M. inżynier Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego mgr Zbigniew Dydek wygłosił w sali Ratusza odczyt n. t. „Procesy o czary w XVIII-wiecznym Rzeszowie”. W odległą przeszłość, do Rzeszowa sprzed czterech tysięcy lat p.n.e., przeniósł słuchaczy odczyt archeologa mgr Tadeusza Aksamita, zorganizowany w Muzeum Okręgowym. Prelegent zapoznał zebranych z wynikami, niewątpliwie rewalacyjnymi odkrytymi archeologicznymi, na obecnym Osiedlu Piastów, gdzie ujawniono podczas robót przy budowie nowego osiedla znaleziska świadczą, iż już na 4 tysiące lat p.n.e. ludzie mieszkali na terenie obecnego nowego Rzeszowa, posługiwali się różnymi narzędziami, naczyniami.

W toku dyskusji, Konserwator Zabytków Archeologicznych mgr Kazimierz Moskwa podzielił się swymi rezultatami prac wykopaliskowych przy ul. Piastów, dowodzącymi, iż „pramieszkańcy” Rzeszowa trudnili się również uprawą zbóż.

Mgr T. Aksamit podał także do wiadomości słuchaczy, że front poszukiwań archeologicznych w rejonie ul. Piastów, wzbogacający wiedzę o naszych pradziejach, realizowany jest w oparciu o fundusze przyznane na tego rodzaju badania naukowe przez Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Rzeszowie.

C. Bl.

Uwaga: cenne nagrody

Krzyżówka Rejonowej Zbiornicy Złomu w Krakowie i „Nowin Rzeszowskich”

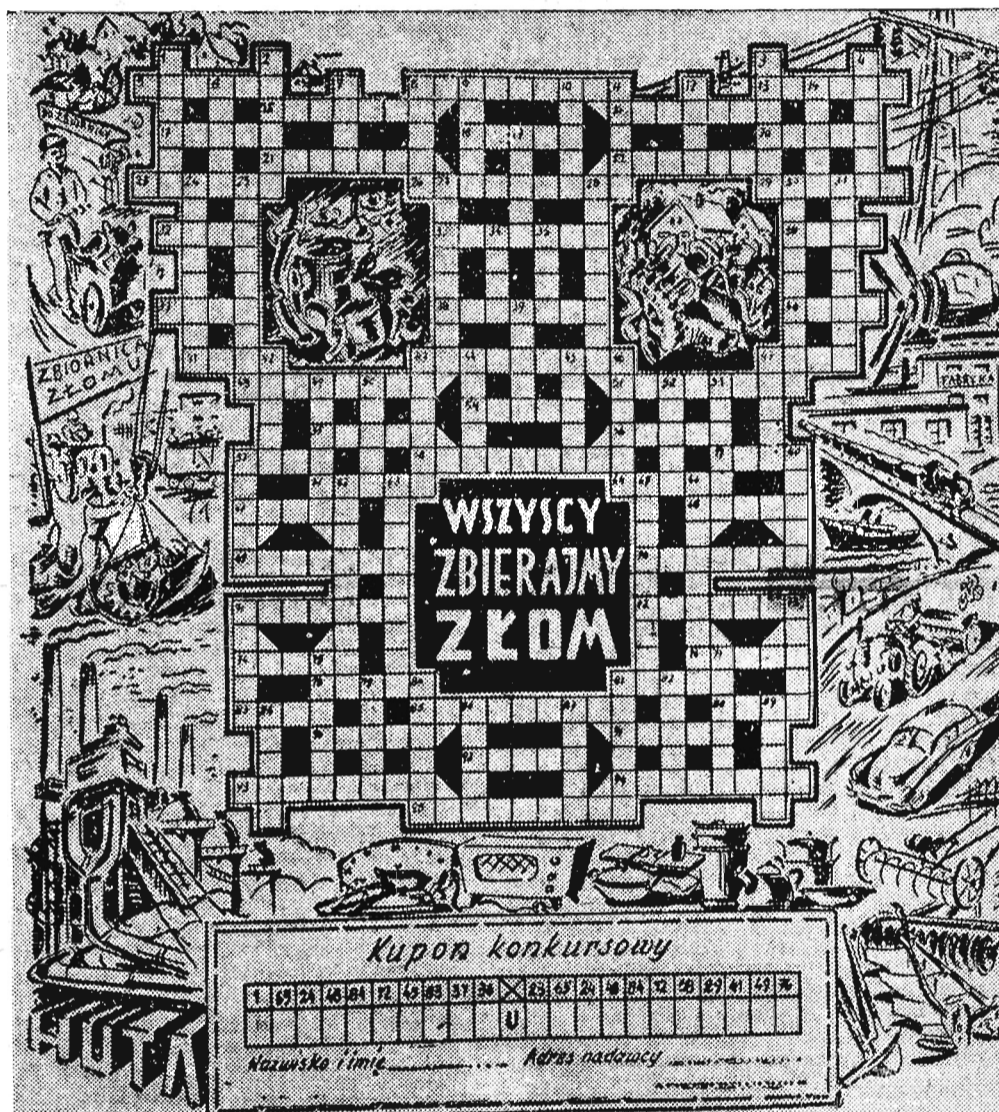
POZIOMO: 5. „Otwiera” krzyżówkę (normalnie — drzwi), 8. Dostawca paliwa do wielkich pieców 13. Zwierciadło, 15. Uzdrowienie panującego stosunków, zmiana na lepsze, 16. Rygiel, 17. Bez niej można żyć, 18. Przyjemność na kółkach, 20. Ozdoba skweru, 21. Ojczyzna Napoleona, 22. Konkurentka, 23.32. „Producent” surowki 26. Wyroby huty szkła, 29. Figura geometryczna, 33. W cieście jest niepożądany, 38. Mitologiczne opiekunki sztuk pięknych, 37. Wroźba, znak, 38. Knowanie, 40. Biały mineral stosowany jako zasypka, 41. Wezwanie zwrócone do ogółu, 43. Coś z garderoby dziecięcej, 47. Sprawuje władzę, 48. „Osesek” krowy, 51. Mieszkanie złotych rybek, 54. Imię mskie, 55. Wyszuszoną trawą, 56. „Pióro” grawera, 57. Rzadki egzemplarz czegoś, 58. Wydział huty przetwarzającej surowkę na stal, 59. Godko miasta, 61. Towarzysz myśliwego, 64. Zły duch, 67. Dawna broń, 68. Złótr map, 69. Remont, 70. Syn, wnuk lub prawnuk, 71. Jednosobowa zabawa kartami, 72. Znajduje się w kuchni, 74. Magazyn, 76. Może spowodować pożar, 78. Bicz, 81. Krańca historyczna, należąca obecnie do Rumunii, Jugosławii i Węgier, 83. Kapiełsko nad Bałtykiem, 85. Zespół muzyczny, 88. Góry w Europie, 90. Produkt odpadkowy

procesów hutniczych, 91. Zbytła pewność siebie, 92. Flak z rodziny beskasów, 93. zabieg chirurgiczny, 94. Zakłady przemysłu cementowego w woj. lubelskim, 95. Depesze.

PIONOWO: 1. Stalowe bloki odlewane we wlewnicach, 2. Prowiloryczne budynki, 3. Dzieło grafika, 4. Sprzet działkowca, rolnika, 6. Odznaczenie, 7. Paliwo używane w hutnictwie, 8. Lekka łódź, 9. Bez nich nie ma brydza, 10. Miernik, prawidło, 11. Wyspy na Atlantyku, 12. Egzotyczna roślinna, dająca włókno, 14. Czarna, gesta maź, 19. Składnik telewizji, 24. Powszechne szerzenie się choroby, 25. Roślina wodna o dużych, nerkowatych liściach i złotych kwiatach, 27. Odcinek powieści, 28. Strój włóczędź, 30. Prąd w literaturze i sztuce (początek XIX w.), zrodzony na fali ruchów wolnościowych, 31. Inspekcja, rewia, 34. Obiekt sportowy, 35. Mroźony przysmak, 39. Dobry „pomysłunek”, 42. Cukierek na patyku, 43. Tłuszcz roślinny stosowany do wyrobu farb olejnych, 41. Główna tętnica, 45. Imię mskie, 46. Postrach rekrutów, 47. Hałas, wrzawa, 49. Ryba słodkowodna, 50. Wytyczony szlak, 52. Bryła geometryczna, 53. „Rozmowa” żab, 57. Huragan, 60. Dawny sprzet przeciwpożarowy, 62. Broń strażników pałacowych,

63. Rzemiosło, 65. Kontrola, 66. Tam hartuje się stal, 71. Zasiada w sejmie, 73. Motyle, mrówki itp., 75. „Kapelusz” lampy, 77. Podstawa aparatu fotograficznego, 79. Groźna choroba, spowodowana przeważnie przez zanieczyszczenie rany ziemią, 80. Przenośność: wielkoład, 81. Król, stek albo huta, 82. Może być chłodzący, może być gorący, 84. Zespół (np. sportowy), 86. Chwast zbożowy, 87. Kuzynka dyni, 89. Rasa psa.

Pomiędzy czytelników, którzy do dnia 30. VI. 1962 r. nadesłały w zamkniętych kopertach kupony konkursowe z prawidłowym rozwiązaniem konkursu, będą rozdawane następujące nagrody, ufundowane przez Centrale Gospodarki Złomem w Krakowie: 1. aparat radiowy „Figaro”, 2. zegarek radziecki, 3. dwa komplety garnków aluminiowych, 4. aparat fotograficzny „Druh”, 5. waga kuchenna, 6. dwa wieczne pióra chińskie, 7. dwie pary pończoch nylonowych, 8. pięć książek kucharskich oraz 10 wartościowych książek.



Ze świata filmu

Marina Vlady i Jean Marais grają główne role w filmie „Księżna de Cleves” w reżyserii Jean Delannoy.

Dymitr Szostakowicz autorem muzyki do filmu „Uwięzieni z Altony”? Być może, gdyż właśnie o to zwrócił się do wybitnego kompozytora reżyser filmu Vittorio de Sica. Jak już pisaliśmy, w filmie tym główne role grają Zofia Loren i Maksymilian Schell.

Reżyser Jerzy Kawalerowicz powrócił z wizyty w Paryżu, gdzie z przedstawicielami firmy „Franco-London. Film omawiał szczegóły współpracy nad filmem „Faraon” wg powieści Bolesława Prusa.

Brat Federico Felliniego — Ricardo postanowił zostać także reżyserem. Przystąpił on do realizacji filmu „Trzy historie w piasku”, w którym występują wyłącznie amatorzy.

JORGE AMADO

DWIE ŚMIERCI

W WODOWSTRETA

Gdy wpadał w gniew, nikt by mu nie mógł dać rady. Na szczęście rzadko się to zdarzało: Czarna Grzywka był z natury wesoły i poczciwy. Czyżby zobaczył go na placu Siedmiu Bram, tak jak przypuszczał. Siedział na małym ryneczku zalany łzami, trzymając w ręku flachę niemal pustą. Obok niego — lojalni w cierpieniu i pić — siedzieli włóczędzy i wiołyżki tworząc chór, który odpowiadał na jego lamenty i westchnienia. „Już wie wszystko” — powiedział sobie Czyżyk na widok tego obrazka. Czarna Grzywka wychylił łyk, otarł łzę i ryknął rozpaczliwie:

— Umarł nasz ojczulek!

— ...ojczulek — zawył chór.

Butelka — pocieszycielka przechodziła z rąk do rąk, łyk bez przerwy kapął z oczu Murzyna: cierpiał coraz bardziej.

— Umarł człowiek porządny...

— ...człowiek porządny...

Raz po raz przylączył się do chóru ktoś nowy, nie zawsze świadomy, o co chodził. Czarna Grzywka podawał mu butelkę rycząc przy tym, jak by go zarzynano:

— Dobry był...

— Dobry był — powtarzali wszyscy prócz nowicjusza, który czekał, aż mu wyjaśnią przyczyny tej jereimiady i gratisowego poczęstunku.

— Powtarzaj, draniu jeden! — wołał Czarna Grzywka ze złym błyskiem w oku, wyciągał potężne ramię i nie wstając potraçał nowo przybyłym. — A może według ciebie nie był dobry?

Wówczas, aby zapobiec groźnemu obrotowi sprawy, ktoś z grona dawał wyjaśnienie:

— Kuba Wodowstręt umarł...

— Kuba? Porządny gość — potakiwał sterroryzowany nowy członek chóru.

— Jeszcze flaszkę — domagał się wśród lkań Czarna Grzywka.

Wtedy któryś z chłopaków ruszał co sił w nogach do sąsiedniej kmaipy:

— Następna butelka dla Grzywki!

Gdzie tylko dotarła wieść o śmierci Kuby, tam rosło spożycie alkoholu. Czyżyk z daleka obserwował całą scenę. Wiadomość biegła szybciej niż on. Czarna Grzywka zauważył wreszcie kumpła, wydał przeraźliwy ryk i wstał wznosząc obie ręce do nieba:

— Czyżyku, braciszku miły, umarł nam ojczulek!

— ...ojczulek — podchwycił chór.

— Stulcie pysk, do cholery! Niech uścisnę mego brata Czyżyka.

Rytuał uprzejmości obowiązywał w Bahii każdego — od najbiedniejszych po najbardziej cywilizowanych. Pyski stulili się. Polami Czyżykowego fraka szarpał wiatr. Po umalowanej gębie płynęły mu łzy. Trzy razy brali się w objęcia — on i Czarna Grzywka — szlochając. Czyżyk chwycił świeżo przyniesioną butelkę, żeby znaleźć w wódecie pocieszenie. Czarna Grzywka wcale jeszcze nie był pocieszony.

— Zgasa nam światłość wśród nocy...

— ...światłość wśród nocy...

— Chodźmy poszukać reszty — rzekł Czyżyk — trzeba przecież odwiedzić nieboszczyka.

Kaprala Marcina, można było zastać w trzech lub czterech

miejscach: w pokoju Karmeli, gdzie mógł spać po zmęczeniu ostatniej nocy, przed Halami Targowymi, gdzie lubił gawędzić, lub na Rynku Wodnym, gdzie grywał w karty. Tylko tym trzem zajęciom oddawał się Marcin, odkąd — przed piętnastu laty — wystąpił z wojska: miłości, pogwarce i grze. Nigdy się nie zhańbił żadną inną pracą; kobiety i nauwicy dostarczali mu dość środków do życia. Pracował, gdy się kiedyś nosiło mundur bohatera? Nie, to byłoby w oczach Kaprala oczywistym poniżeniem. Wyniosłemu sposobowi bycia, typowemu dla Mulatów, i zrzędnoci karciarza zawdzięczał Marcin powszechny szacunek. Nie mówiąc już o tym, że był utalentowanym gitarzystą.

Popisywał się sztuczkami karciarskimi na Rynku Wodnym i robił to z wielką prostotą, przysparzając radości paru kierowcom ciężarówek i samochodów bagażowych, współdziałał też w poduczaniu dwóch chłopczków, którzy rozpoczęli swoją praktykę życiową, i dopomagał ilus tam kupcom jarmarczonym w wydawaniu pieniędzy z całodziennego utargu. W ten sposób dokonywał wiekopomnego dzieła. Trudno sobie zatem wyobrazić, dlaczego jeden z gości, przybyłych tego dnia na jarmark, nie wydawał się oczarowany wirtuozostwem Kaprala i ze złością pomrukiwał przez zęby: „tyle szczęścia, pachnie mi oszustwem”. Błękitnymi oczyma, w których była sama niewinność, Kapral Marcin spojrział na niewzruszonego krytyka, podał mu talie kart proponując, by sam trzymał bank, skoro chce i czuje się na siłach. On zaś, Kapral Marcin, woli postawić przeciw bankowi, rozbić go i za jednym zamachem wtrącić bankiera w skrajną nędzę. Nie zewolił bowiem, żeby ktoś poddawał w wątpliwość jego uczciwą grę. Jako były wojak jest wyjątkowo czuły na byle słówko rzucające cież na jego honor. Tak czuły, że w razie ponownej prowokacji będzie zmuszony dać komuś w gębę. Młodzi chłopcy rozgorzeli entuzjazmem, kierowcy w podnieceniu zacierali ręce. Nie masz to nic wspanialszego nad porządną bijatykę, zwłaszcza gdy jest niespodzianką i to bezpłatną.

(cdn)

Zadanie domowe 150 15162
 Temat: Dni Rzeszowa

Odcine twąga u mas
 Dni Rzeszowa. Przyjmę-
 my wielu turystów z kraj-
 a z zagranicy województwa
 w ramach tych dni to
 rozkopano potężne mia-
 sta na czele z ulicą
 3-maja. Rzeszów uleko-
 rowano a kelnerki, podają
 w strójach widowczych,
 byk mowit, że kelnerki
 też powinny być ubrane
 no krakowsku
 Opór Festiwalu
 Amwylki i Przeg-
 kade Teatru
 wiele mezo-
 dzianek przy-
 gotował hamlet
 w postaci kręki
 wielu artystów
 a marzarka
 w cebula ma
 dopiero nadejść w tym
 Wierory z kolega z VII d
 cyrowadrolom wyścieke
 aktolna z Budniwoya po
 Rzeszowie. Rzeszów znie-
 dliłimym, kolemi za 20 mi,
 nut a potem w Rameck
 Dni Rzeszowa pojechałimy
 do Museum w Łancucie.
 W drugi dzień zwiedziłimy
 Tarnobrzeg i myszkowie. Jaka mowit,
 że polskim w Rzeszowie
 jakim się motony pochodli jest wż
 z koniem do rozwinięcia hosty po mieście



Opisywanie
 JERICZYAN KAWICZ

Jakis Rzeszowiak
 Mała Va



jest nowym, interesującym
 dziełem kinematografii but
 garskiej

Na nasze ekrany ucho-
 dzi coraz więcej interesu-
 jących filmów czechosło-
 wackich, świadczących o
 przemianach dokonywują-
 cych się w kinematografii
 naszych sąsiadów, o do-
 chodzeniu do głosu no-
 wych, talentowanych
 twórców (choć, ciekawe i
 dobre dzieła filmowe two-
 rzą także nadal znani re-
 zyserzy starszego pokole-
 nia).



Gdy byliśmy młodzi

Bułgarski film debiutu-
 jacej reżysjerki Brinki Ze-
 lazkowej „Gdy byliśmy
 młodzi” często przyrównu-
 jemy do nazwago „Po-
 kolonia” — pierwszego fil-
 mu A. Wałdy. I rzeczywi-
 ście, filmy te mają pewne
 wspólne cechy zarówno w
 artystycznym ujęciu zagad-
 niem, jak i w samym te-
 macie — walce młodego
 pokolenia z faszyzmem. Do-
 datkowe trudności, jakie
 mieli realizatorzy bułgar-
 ski, wynikają z tego, że sy-
 tuacja w Bułgarii w roku
 1943 była jeszcze bardziej
 złożona niż w Polsce —
 tam młodzi bojownicy mu-
 sieli zwalczać dwóch prze-
 ciwników: faszystów rodzi-
 my bułgarski i hitlerizm,
 przy czym monarchistycz-
 na policja była niejedno-
 krotne bardziej zaciekła i
 bezwzględna w tropieniu i
 przesadzaniu rewolucjo-
 nistów niż gestapo.
 Młodzi konspiratorzy buł-
 garscy, ten udział ukazane



Na ekranach naszych kin wyświetlany jest film
 włosko - francuski Damiano Damianiego „Sannika
 do usi”

zostali przez autorów fil-
 mu bez przerwy i u-
 prości zwalczyć chcą u-
 rząz „Gdy byliśmy młodzi”,
 cieczki z kina.

HOKUS — POKUS

Kładziemy monetę na nieduży, płaski talerz, nale-
 wamy tyle wody, żeby pokryła monetę i proponujemy
 gościom, aby wzięli ją w rękę nie zmoższy palców.
 To na pozór niewykonalne zadanie, można dość łatwo
 wykonać za pomocą szklanki i zapalniczki papierka.
 Zapalamy papierka i palący się kładziemy do wnętrza
 szklanki, po czym szybko stawiamy szklankę na taler-
 zu tuż koło monety dnem do góry. Papier wkrótce
 zgaśnie, a szklanka wypełni się białym dymem i nie-
 bawem wszystkie woda znajdzie się pod szklanką. Mo-
 neta zostanie na miejscu i po minucie, gdy obeschnie,
 będziemy mogli wziąć nie zmoższy palców.

Za nadesłaną zagadkę Stanisław Strugała zam. w
 Mielcu - Osiedle b/48 ul. Wyspiańskiego 6 otrzymał
 w nagrodę książkę Mariana Podkowińskiego pt. „Czy
 zegary NRF chodzą szybciej”.

GRUSZE ZAKWIŁY PO RAZ DRUGI

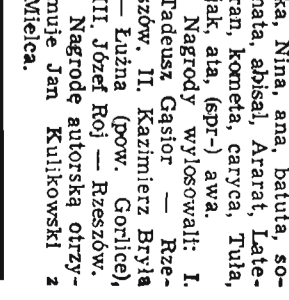
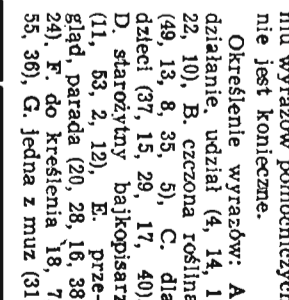
W ogrodzie pracownika
 Prezydium MRN w Prze-
 worsku ob. Stanisława
 Szekei przy ul. Rejtana 22
 zakwiły po raz drugi w
 tym roku grusze odmiany
 „Cukrowka”.
 Drzewa te kwitły normal-
 nie na wiosnę i posiadały
 już obecnie bardzo dużo o-
 woców wielkości orze-
 chów. Zanimienie właście-
 ciela ogrodu i jego sąsia-
 dów wywołuje to, że te

Zagadkowe zachowanie się bocianów

Mieszkańcy wsi Chajup-
 ki w powiecie przeworskim
 zaobserwowali inne nie-
 mniej ciekawe i niezwykłe
 zachowanie bocianów. W okre-
 sie długotrwałych deszczów i
 chłodów, jakie nawiedzi-
 ły nasze województwo, boci-
 a i dekadnie czerwca, boci-
 ały powyrzucały z gniazd
 jaja bądź swoje piśkielca.
 Na skutek gromadziły się
 na łąkach, jak to czynią
 przy końcu sierpnia przed
 odlotem do ciepłych kra-
 jów.
 Niektórzy przypuszczają,
 że będzie wczesna zima.
 Inni zaś twierdzą, że boci-
 ałny zosłały zmylone fa-
 lalnymi warunkami atmo-
 sfericznymi. Nie wiadomo
 co o tym sądzić. Tymcza-
 sem bocił, jak gdyby ni-
 gdy nie, majestatycznie
 broda nadal po pastwisk-
 ach i łąkach.

Platelistyka

Dnia 25 maja br.
 weszła do obiegu seria
 pocztowa 50-letnia po-
 bytu Lenina w Polsce
 składająca się z trzech
 znaczków o wartościach
 nominalnych 40 gr., 60
 gr. i 2,50 zł.



Nierudno zgadnąć

Zagadkę tę ułożoną we-
 wianką (9, 19, 47), J. ciao
 43), K. choroba wytwor-
 (41, 52, 56, 57), L. elektro-
 dzenie podobnej, zamiesz-
 czonej w nr 3748 N. Rz.
 Zyczymy przyjemnej zab-
 N. do szczyta (45, 50, 59).

A-1	D-2	L-3	A-4	B-5	H-6	F-7
B-8	I-9	A-10	D-11	D-12	B-13	A-14
E-16	C-17	F-18	I-19	E-20	J-21	A-22
E-24	H-25	L-26	H-27	E-28	C-29	J-30
G-33	G-34	B-35	F-36	C-37	E-38	M-39
K-41	L-42	J-43	G-44	N-45	M-46	I-47
N-50	H-51	K-52	D-53	L-54	F-55	K-56

Należy odgadnąć wyra-
 zy według podanych okre-
 śleń i wpisać je odpowied-
 nio w kratki wykresu, a
 następnie odczytać tekst
 słu ul. Waryńskiego 15.
 „Zagadka z Nr 142 (404)”,
 oddzielają poszczególne
 wyrazy tego tekstu. Dla
 orientacji podana jest obok
 liczby duża litera oznacz-
 jąca wyraz pomocniczy, w
 którego skład wchodził.

Początkowe litery wyra-
 zów pomocniczych, czytane
 kolejno, dadzą imię i na-
 zwisko wielkiego uczonego,
 autora myśli stanowiącej
 tekst rozwiązania.

Podawanie w rozwiąz-
 niu wyrazów pomocniczych
 nie jest konieczne.
 Określenie wyrazów: A.
 działanie, udział (4, 14, 1,
 22, 10), B. czczona roślina
 (49, 13, 8, 35, 5), C. dia-
 dziełci (37, 15, 29, 17, 40),
 D. starożytny bajkopisarz
 (11, 53, 2, 12), E. prze-
 gład, partada (20, 28, 16, 38,
 24), F. do kreślenia (18, 7,
 55, 36), G. jedna z muz (31),
 H. Płonowo: lok, gal, ulicz-
 ka, Nina, ana, butula, so-
 nata, absal, Ararat, Late-
 ran, korona, caroya, Tutla,
 jak, ata, (spr.) awa.
 Nagrody wylosowali: I.
 Tadeusz Gąsior — Rze-
 szów, II. Kazimierz Bryła
 — Luźna (pow. Gorlice),
 III. Józef Rój — Rzeszów.
 Nagrodę autorstwa otrzy-
 muje Jan Kuliński z
 Mielca.

